

## Do właścicieli pojazdów mechanicznych

Komisarz rządu na m. st. Warszawę wzywa wszystkich właścicieli, których samochody ciężarowe i osobowe, motocykle oraz rowery znajdują silę na dworcach kolejowych w m. st. Warszawie jako nieodebrane przesyłki towarowe lub bagażowe, aby natychmiast odbierali wymienione pojazdy, gdyż w przeciwnym razie będą one rekwirowane do świadczeń na rzecz wojska bez wiedzy i zgody właścicieli lub posiadaczy tych pojazdów.

## Piłkarze węgierscy przybyli do Warszawy

W sobotę o godzinie 10.55 przed południem wylądowała na lotnisku pod Warszawą, piłkarska reprezentacja Węgier, którą powitał imieniem P.Z.P.N. płk. dypl. [Kazimierz] Glabisz. [...]

Goście węgierscy zamieszkali w hotelu Europejskim. W sobotę po południu przeprowadzili trening na stadionie Wojska Polskiego. W niedzielę rano przybędą do Warszawy dziennikarze węgierscy, których podejmie śniadaniem Zarząd Związku Dziennikarzy Sportowych.

Przypominamy, że mecz Polska-Węgry rozegrany zostanie na stadionie Wojska Polskiego o godzinie 16.30. Świetnych piłkarzy węgierskich, miłych gości naszych, publiczność polska niewątpliwie przyjmie serdecznie.

## Pogrom wśród szarlatanów

### Czterech „magów” siedzi w więzieniu

Policja zwróciła ostatnio baczną uwagę na panoszącą się w Warszawie plagę hiromancji [wróżenie z ręki], magii i wróżb, uprawianych przez sprytnych oszustów.

Prowadzone dochodzenie przeciwko kilkunastu takim „jasnowidzom” i wykazało, że w stolicy usadowiła się doskonale zorganizowana banda szarlatanów, rekrutująca się przeważnie z podejrzanych, a nawet karanych za oszustwa osobników, uprawiających nie tylko proceder wróżbiarski, ale i różnego rodzaju interesy, kolidujące z prawem.

Czterech takich „mistrzów tajnej magii” osadzono już w więzieniu, spodziewane są dalsze aresztowania. Zlikwidowano również kilkanaście „gabinetów” jasnowidzów – magów, oraz skonfiskowano mnóstwo makabrycznych akcesoriów, ogłupiających broszur, pseudo naukowych wydawnictw, idiotycznych horoskopów, przepisów, tabel itp., na których oszuści zbijali grube pieniądze. Kilku z nich, jak ustalono, trudno było się sprzedaż „czarodziejskich ziół”, które po zbadaniu okazały się... sproszkowanym sianem.

## **Rowy przeciwlotnicze w stolicy**

### **W 172 punktach miasta pracuje 6500 ludzi**

Warszawa potrzebuje 125 km rowów przeciwlotniczych.

Od piątku na placach, skwerach, w ogrodach i na terenach niezabudowanych widać prace. Trawniki pokrywają się zwalami ziemi. O kilkadziesiąt metrów od wysokich, wielopiętrowych kamienic wrzyna się głęboko w grunt labirynt rowów-schronów.

W sobotę o 9 rano w 172 punktach Stolicy pracowało już 6.500 ludzi, z tego ok. 2.000 robotników miejskich i ok. 4.500 ochotników spośród ludności cywilnej – pracowników umysłowych, robotników, kobiet i młodzieży.

Rów przeciwlotniczy ma głębokość 2 m., szerokość na dnie 80 cm., na powierzchni ziemi – 1.30 m. W pewnych odstępach umieszczone są wygodne, zaopatrzone w schodki wejścia. Rów ciągnie się linią łamaną. Odcinki proste mają długość kilkunastu metrów.

Rowy przeciwlotnicze zdały doskonale egzamin podczas wojny hiszpańskiej. Okazało się, że chronią one zupełnie przed odłamkami bomb, nawet wybuchających niedaleko rowu.

W razie bezpośredniego trafienia – co ze względu na małe wymiary i dobre zamaskowanie rowu jest mało prawdopodobne – może być zniszczony tylko krótki odcinek prosty.

W Warszawie – Wydział Techniczny już od dawna opracowywał plany sieci rowów. Praca ta została ukończona już przed miesiącem. W chwili wydania rozporządzenia o rozpoczęciu robót – wszystko było gotowe.

Miasto podzielono na 2 strefy. Pierwsza – strefa bezpośrednio zagrożona – obejmuje okolice dworców i linii kolejowych, mostów, obiektów wojskowych, większych fabryk

itp. Druga strefa – o małym prawdopodobieństwie zagrożenia – to rzadziej zaludnione okolice przedmieść, gdzie nie ma żadnych ważnych budynków.

W pierwszym rzędzie – oczywiście – przygotowuje się rowy w pierwszej strefie.

Roboty wykonywane są pod kierunkiem inżynierów Wydziału Technicznego i techników.

Ochotnicy zgłaszają się licznie. Dużo jest zwłaszcza kobiet i młodzieży. Zgłaszające się licznie dzieci w wieku poniżej szesnastu lat odsyła się do domów. Warszawie nie zabraknie silnych i chętnych do pracy ludzi dojrzałych.

Wiele osób przychodzi z własnymi łopatami. Należy starać się także o oskardy i siekiery, które przy tej robocie są bardzo potrzebne, dotychczas nikt ich nie przynosi.

Na podwórzach niektórych domów lokatorzy rozpoczęli kopanie „prywatnych” rowów przeciwlotniczych. Praca ta jest zupełnie niecelowa i musi być zaniechana.

W razie trafienia bombą, dom może się zawalić. Rów, kopany zbyt blisko ścian budynku, mógłby być zawałony gruzami.

Za zasadę należy przyjąć takie umieszczenie rowu, aby odległość jego od najbliższych budynków była 1,5 raza większa od wysokości ścian domu.

Zgłoszenia ochotnicze – na dowolną ilość godzin pracy i w dowolnym czasie – przyjmują komisariaty OPL: Bednarska 8, Stare Miasto 24, Dzielna 82, Gęsia 24, Srebrna 16, Chłodna 45, Złota 41, Rozbrat 26, Kopernika 30, 6-go Sierpnia 43, Senatorska 29, Nowy Świat 7, Szeroka 5, Belgijska 5, Boremlowska 5, Toruńska 21, Ludwiki 6, Czerniakowska 103, Grójecka 47, Tykocińska i Mickiewicza 27.

Ochotnicy otrzymają specjalne karty zgłoszenia, które będą dowodem spełnienia obowiązku obywatelskiego.

Oprócz zgłoszeń ochotniczych napływają liczne ofiary w sprzęcie i gotówce. Pożądane jest drzewo – deski, łaty, kolki itp., które służyć będzie do zabezpieczenia ścian przed osypywaniem się.

Wbrew pierwotnemu projektowi – rowy będą otwarte. Nakrycie rowu drzewem stwarza duże niebezpieczeństwo poranienia odłamkami desek.

W sobotę było ok. 5.000 ochotników. Potrzeba jeszcze trzy razy tyle – a rowy przeciwlotnicze będą w przyszłym tygodniu – do środy – gotowe. Praca odbywa się od 8 do 20, w niedzielę od 12 do 20.

**Źródło:**

*Warszawski Dziennik Narodowy*, R. 5, 1939, nr 236B z 27 sierpnia